

WSA: Diagnosta może pomylić się tylko raz

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: sobota, 26, styczeń 2019 17:40

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 6267

Od diagnosty wymaga się nadzwyczajnej staranności z uwagi na jego rolę przy zapewnieniu bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stąd niezależnie od wagi uchybienia oraz jego przyczyny, nieprawidłowe przeprowadzenie badania albo wydanie zaświadczenia niezgodnie ze stanem faktycznym lub przepisami prawa, zawsze skutkuje odebraniem diagnoście uprawnień - tak orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach sygn. II SA/Ke 630/18.

Niniejsze orzeczenie zapadło na kanwie stanu prawnego, w którym Samorządowe Kolegium Odwoławcze po rozpatrzeniu odwołania diagnosty, utrzymało w mocy decyzję wydaną z upoważnienia starosty z dnia 7 maja 2018 r. cofające uprawnienie diagnosty. Pierwotna decyzja zapadła z uwagi na fakt, iż uprawniony diagnosta przeprowadził w kilkurocznych odstępach czasu badania techniczne samochodu osobowego, nie dostrzegając rozbieżności między numerem identyfikacyjnym VIN wybitym na tabliczce znamionowej w pojeździe a numerem VIN ujawnionym w dowodzie rejestracyjnym pojazdu. Istniejąca rozbieżność diagnosta zauważył dopiero podczas przeglądu w 2017 r. i stwierdził negatywny wynik badania.

SKO podało, iż w dniu 2 marca 2018 r. została przeprowadzona kontrola w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów, w trakcie której ustalono, że w dniu 22 listopada 2013 r. i 21 listopada 2014 r. diagnosta przeprowadził badanie techniczne pojazdu marki Volkswagen Golf z wynikiem pozytywnym, nie dostrzegając rozbieżności pomiędzy numerem VIN wpisany w dowodzie rejestracyjnym a tym umieszczonym w pojeździe. Zatem już pierwsze badanie techniczne pojazdu powinno zakończyć się wynikiem negatywnym.

Kolegium wskazało również, iż organ na podstawie art. 84 ust. 3 pkt. 1 i 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym jest zobligowany do cofnięcia uprawnień diagnoście i nie ma swobody w podjęciu takiej decyzji. Przepisy te nie dają również organowi podstawy do miarkowania sankcji, co oznacza, że uchybienia o dużym skutku są traktowane na równi z uchybieniami o mniejszych skutkach. Wykonanie badań technicznych pojazdów sprzecznie z wymogami prawa i stanem faktycznym zawsze będzie rodziło po stronie organu obowiązek cofnięcia uprawnień.

W skardze do WSA diagnosta zaskarżył w całości decyzję SKO i wniósł o uchylenie tej decyzji oraz poprzedzającej ją decyzji starosty. W uzasadnieniu diagnosta wskazał, iż jego działanie nie było nacechowane chęcią celowej legalizacji pojazdu niesprawnego, a błąd w działaniu diagnosty spowodowany był czynnikiem zewnętrznym, który doprowadził do błędnej identyfikacji pojazdu. Ponadto zwrócił także uwagę, że postępowanie karne w jego sprawie zostało umorzone albowiem nie można było mu winy w działaniu ani umyślności w zakresie sfalszowania wyniku badania. Zdaniem skarżącego środki prawne wynikające z zastosowanych przepisów prawa powinny być odpowiednie do realizacji zamierzonego celu i nie wykraczać poza to, co jest konieczne do jego osiągnięcia.

Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, iż skarga nie jest zasadna. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że w świetle obowiązujących przepisów prawa nie ulega wątpliwości, że rozbieżność pomiędzy numerem VIN widniejącym na pojeździe a numerem VIN ujawnionym w dowodzie rejestracyjnym pojazdu winno skutkować negatywnym wynikiem badania technicznego.

Ustawodawca przywiązuje duże znaczenie do kwalifikacji i profesjonalizmu diagnosty uznając, iż w dużej mierze to od jego umiejętności i rzetelności zależy stan techniczny pojazdów znajdujących się w ruchu drogowym, a tym samym również i istotny aspekt bezpieczeństwa ruchu drogowego odnoszony do stanu technicznego dopuszczonych do ruchu i uczestniczących w nim pojazdów. Dlatego też diagności są

WSA: Diagnosta może pomylić się tylko raz

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: sobota, 26, styczeń 2019 17:40

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 6267

podmiotami wyłącznie upoważnionymi do wykonywania badań technicznych pojazdów, z czym wiąże się wynikający z przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym wymóg posiadania wykształcenia technicznego i praktyki oraz odbycia szkolenia zakończonego egzaminem z wynikiem pozytywnym.

Diagnosta decyduje o dopuszczeniu pojazdu do ruchu drogowego, a co za tym idzie pełni funkcję publiczną. W związku z czym wymagana jest od niego szczególna staranność w wykonywaniu swoich czynności oraz przestrzeganie obowiązujących w tym zakresie przepisów. Skoro zatem od pracy diagnosty zależy bezpieczeństwo w ruchu drogowym, to w sytuacji gdy dopuszcza się on uchybień, to tym samym stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego. Konsekwencje tych uchybień są zatem znaczne a więc i sankcja za te uchybienia winna być do tego proporcjonalna. W świetle powyższych uwag w ocenie Sądu nie mogą odnieść skutku zarzuty skargi dotyczące niewielkiej wagi naruszenia w stosunku do zastosowanej sankcji.

Zwrócenia uwagi wymaga fakt, że wspomniane naruszenie w przypadku skarżącego miało charakter nie jednorazowy, ale zostało powielone w czasie kolejnych badań. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że nie miało ono charakteru umyślnego i nie było nacechowane chęcią celowej legalizacji pojazdu niesprawnego.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 14 listopada 2018 r., Sygn. II SA/Ke 630/18

Źródło: [CBOSA](#)